ISSN 1425-9583

GŁOS KLIMONTOWA

Nr 93
luty 2010

MIESIĘCZNIK GMINY KLIMONTÓW

egz. bezpłatny

MAMY NOWE PRZEDSZKOLE

Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezus przeżywało w sobotę 6 lutego br szczególną radość, jaką było otwarcie i poświęcenie wyremontowanych pomieszczeń przeznaczonych na Przedszkole.

Dom zakonny w Klimontowie powstał w 1912 roku, kiedy cały kraj był wówczas zniszczony przez zaborców, również i Klimontów był w trudnej sytuacji pod względem ekonomicznym, religijnym i moralnym. Dlatego Zgromadzenie od momentu jego otwarcia usilnie zmierzało do odrodzenia środowiska poprzez rozwijanie działalności społeczno-charytatywnej i wychowawczo-oświatowej. Siostry w pracy apostolskiej zwracały szczególną uwagę na wychowanie dzieci i kształcenie młodzieży spiesząc z pomocą potrzebującym.

W celu kształcenia młodzieży i przygotowania jej do życia w latach 1922-44 prowadziły 3-letnią szkołę zawodową z internatem o zróżnicowanym profilu. Natomiast po II Wojnie Światowej organizowały kursy kroju i szycia. Przez 27 lat, począwszy od 1912 r., prowadziły Ochronkę a później Przedszkole oraz Schronisko św. Józefa dla osieroconych dzieci. Pod koniec okupacji w pierwszych latach powojennych Zgromadzenie zapewniło opiekę i wychowanie setkom osieroconych dzieci.

Niemały udział w tym miały znane w tym środowisku s. **Urszula Maria Herman** i s. **Maria Ruszkowska**, wieloletnia kierowniczka Przedszkola. Siostry swoją posługą przyczyniły się do pogłębienia życia religijnego w środowisku.

Siostry Imienia Jezus w Szkole i Sierocińcu rozwijały działalność Krucjaty Eucharystycznej, Sodalicji Mariańskiej oraz koła Akcji Katolickiej.

Przez akademie, odczyty i wieczory literackie propagowały kulturę wśród swoich podopiecznych. Przez całe lata pomagały kapłanom tutejszej parafii przyjmując ich na stołowanie oraz troszczyły się o wystrój kościoła.

Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezus jest wdzięczne Panu Bogu za to, że przez 98 lat naszej posługi na Ziemi Klimontowskiej dane nam było doświadczyć uznania i szacunku zarówno od władz lokalnych jak i mieszkańców miejscowości.

Obecnie dzięki życzliwości i pomocy władz administracyjnych i samorządowych, a ponadto ks. proboszcza tutejszej parafii oraz innych osób oddanych Zgromadzeniu powracają do działalności głęboko zakorzenionej w naszej tradycji.

Starania związane z otwarciem Przedszkola Sióstr Imienia Jezus w Klimontowie rozpoczęłyśmy 31 sierpnia, kiedy to złożyłyśmy do Urzędu Gminy wniosek o pozwolenie na otwarcie przedszkola.

Decyzja Zarządu Generalnego dotycząca wznowienia działalności oświatowo-wychowawczo-przedszkolnej podyktowana była pragnieniem odpowiedzenia na głos mieszkańców Klimontowa, którzy w sentymentem powracają do pracy Sióstr w Przedszkolu i którzy wielokrotnie zwracali się do nas z prośbą o powrót do tradycji wychowania przedszkolnego.

9 września 2009 roku otrzymałyśmy decyzję Wójta Gminy **Ryszarda Bienia** – pozwolenie na założenie przedszkola po spełnieniu przepisów prawa i dostarczeniu odpowiedniej dokumentacji.

4 stycznia 2010 r. dostarczyliśmy wymagane dokumenty do Urzędu Gminy. 28 stycznia 2010 r. uzyskaliśmy pozwolenie od Wójta Gminy na prowadzenie wychowania przedszkolnego od 1 lutego 2010 r. Opiekę w przedszkolu sprawuje dyrektor s. mgr **Joanna Bartoszczyk** i jeden nauczyciel przedszkola mgr **M. Wróbel**.

Wychowaniem objętych jest 23 dzieci.

Otwarcie rozpoczęło się uroczystą mszą św. odprawioną przez ordynariusza diecezji sandomierskiej bp. **Krzysztofa Nitkiewicza** w kościele parafialnym pw. św. Józefa. W homilii biskup wskazał jak ważne w wychowaniu człowieka jest edukacja od małego, że wychowaniu powinno być pełne w każdym aspekcie. Po zakończonej mszy św. rodzice z dziećmi, kapłani, siostry zakonne oraz ofiarodawcy udali się do przedszkola, gdzie ordynariusz sandomierski poświęcił pomieszczenia przedszkola.

s. Joanna Bartoszczyk

ZŁOTE GODY

Uroczystość Złotych Godów obchodziliśmy w naszej gminie 20 grudnia 2009 r. To wyjątkowe święto obchodzi się po 50-ciu latach wspólnego pożycia małżeńskiego. Uroczystość rozpoczęła się uroczystą Mszą św. w intencji Jubilatów w kościele p.w. św. Józefa w Klimontowie, którą odprawił ks. proboszcz **Adam Nowak**.

Te wspólne pięćdziesiąt lat to symbol miłości rodzinnej i wierności, to wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń wstępujących w związki małżeńskie, to dowód wzajemnego zrozumienia i istoty związku małżeńskiego. Za zgodność pożycia małżeńskiego, za trud pracy i wyrzeczeń dla dobra swych rodzin założonych przed pół wiekiem, za wychowanie dzieci, za noce przy nich nieprzespane, za cierpienia, łzy, radości, za każdy siwy włos na ich skroni 36 par zostało odznaczonych przez Prezydenta RP medalami ***„Za długoletnie pożycie małżeńskie”***. Medale wręczał Wójt Gminy Klimontów **Ryszard Bień**, a pomagali mu Przewodniczący Rady Gminy **Jan Rębacz** oraz Kierownik USC **Adam Przybylski** - Z-ca Wójta Gminy.

Spotkanie odbyło się w sympatycznej atmosferze. Były gratulacje, kwiaty, pamiątkowe dyplomy, życzenia, podziękowania oraz tradycyjna lampka szampana. Korzystając z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wszyscy zebrani połamali się opłatkiem, który poświęcił ks. **Czesław Gumieniak**.

NASI NAJLEPSI PRZYJACIELE: BABCIA I DZIADZIUŚ

Służą swoim czasem, doświadczeniem i cierpliwością. Zaraz po rodzicach są najważniejszymi osobami w życiu każdego człowieka. Są niezastąpieni – to najczęściej pojawiające się sformułowanie przywoływane w rozmowach o ich zaangażowaniu w życie dziecka. Babcia i dziadek to osoby, które kochają bezwarunkową miłością swoje wnuczęta, rozpieszczają je, często są ich najlepszymi przyjaciółmi. Nic zatem dziwnego, że najmłodsi członkowie rodziny wprost uwielbiają najstarszych jej członków.

To święto, to dzień niezwykły – nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla dziadków. To dzień pełen uśmiechów, wzruszeń, łez radości. Wizyta w szkole inspiruje do wspomnień tego, co już za nami. To również okazja obejrzenia swoich kochanych wnucząt nie tylko w roli uczniów ale aktorów, piosenkarzy. Każda impreza szkolna jest okazją do integrowania uczniów, przeżywania wzruszeń, kształtowania postawy współuczestnictwa i współdziałania w życiu szkolnym. Szczególne cenne są uroczystości pozwalające przeżywać chwile radości w gronie bliskich: rodziców i dziadków. Ważne jest przecież, by dzieci doceniły troskę i miłość, jaką darzą ich dziadkowie. Powinny przyzwyczajać się do okazywania swoich uczuć osobom starszym, nauczyć się doceniać wiedzę i tradycję, jaką im przekazują.

Odpowiednią okazją ku temu jest ***Dzień Babci i Dziadka***. Ze względu na to, że święta te dzieli tylko jeden dzień, można obchodzić je razem.

Święto Babciom i Dziadkom urządzili uczniowie klasy Ic PSP im. Jerzego Ossolińskiego w Klimontowie ze swoją wychowawczynią panią mgr **Grażyną Rębacz**.

Uczniowie przedstawili program artystyczny na który składały się inscenizacja, wiersze i piosenki, przygotowali i wręczyli dla swoich licznie przybyłych Babć i Dziadków laurki z życzeniami. Babcie i Dziadkowie w miłej i rodzinnej atmosferze przy słodkim poczęstunku spędzili miło czas ze swoimi kochanymi wnuczętami.

„Babuniu Kochana weź mnie na kolana, ja Cię ucałuję, szczerzę powinszuję, byś nam długo żyła, zawsze zdrowa była”,

„Zawsze Dziadziuś o wnuki troszczy się, pamięta, Toż Mu szczęścia i zdrowia dziś życzą wnuczęta”.

Wszystkim Babciom oraz Dziadkom z okazji ich Święta składam najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia, radości z każdego dnia, zadowolenia i dumy ze swoich wnuków oraz miłości, której powinni doświadczać od swoich dzieci.

G. Rębacz

DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Uroczyste spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka odbyło się w klimontowskim przedszkolu 21 stycznia br. Była to dobra okazja ku temu, aby przypomnieć naszym dzieciom o osobach, którym często zawdzięczają większość rozkoszy dzieciństwa. Tego dnia nie sposób było zapomnieć o złożeniu im życzeń. Przecież wnuczęta to dla nich największy skarb i radość.

U Babci zawsze jest przyjemnie, ciepło i miło, dla Dziadków zawsze jesteśmy najważniejsi. Szanuje się ich za cierpliwość, wyrozumiałość, dobroć, miłość i ogromne doświadczenie życiowe. Tym razem przed Dziadkami zaprezentowała się nowa grupa dzieci, utworzona we wrześniu 2009 r. w ramach realizowanego projektu PO KL ***„Szansa na sukces, wszyscy na podium – czyli równy start maluchów z gminy Klimontów”***.

Po przywitaniu zaproszonych gości dzieci zaprezentowały swój program artystyczny. Na twarzach gości można było zaobserwować uśmiech, radość, łzy szczęścia i wzruszenia. Wielką przyjemność sprawiły Babciom i Dziadkom drobne upominki w postaci laurek, wręczone przez wnuków. Wspólny poczęstunek był okazją do rozmów, w czasie których mogliśmy podzielić się wrażeniami.

Babcie i Dziadkowie byli pełni uznania dla swoich wnuków. Podziwiali ich postawę i umiejętności. Wspaniała atmosfera, która towarzyszyła spotkaniu była okazją do umocnienia więzi rodzinnej, miłego spędzenia czasu, bliższego poznania się.

Jeszcze raz wszystkim Babciom i Dziadkom składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu.

KWIATEK DLA BABCI UŚMIECH DLA DZIADKA

„Niech nam żyją wszystkie babcie i dziadkowie też” – tą myślą przewodnią dzieci ze Szkoły Podstawowej w Ossolinie rozpoczęły tegoroczną choinkę.

Po raz drugi w naszej szkole choinka została połączona ze świętem Babci i Dziadka. Dla dzieci to jedno z ważniejszych świąt, bo któż jak nie babcia znajdzie czas dla nas, w dzisiejszym zagonionym świecie, i *„nauczy kochać, być dobrym, uczciwym”*, i któż jak nie dziadek ulepi z nami bałwana i powozi na sankach.

Najpierw wszyscy uczniowie pięknie zatańczyli poloneza, potem zaprezentowali się w przedstawieniu pt. ***„Czerwony Kapturek”***. Na koniec – poprzez życzenia , piosenki i kwiatki – podziękowaliśmy dziadkom za ich miłość. Niejednemu dziadkowi i niejednej babci łza w oku zabłysła.

Po poczęstunku, który przygotowali rodzice, wszyscy ruszyli w tany. O dobrą zabawę w tym dniu dbał zespół ***Tomek&Tomek***, który odpowiednio dobraną muzyką i konkursami zapewnił super zabawę dla dzieci, rodziców, dziadków i nauczycieli. Szczególnie miłym akcentem było przybycie Św. Mikołaja, na którego czekały zwłaszcza młodsze dzieci.

Swoją obecnością zaszczycili nas: Przewodniczący Rady Gminy **Jan Rębacz** oraz Z-ca Dyrektora PSP w Klimontowie **Barbara Czuja**, którzy życzyli wszystkim dobrej zabawy.

Czas minął szybko, mamy nadzieję, że jeszcze niejeden raz będziemy mogli przeżywać w naszej szkole takie radosne chwile.

MGR BEATA POLIT

CZAS TAŃCÓW I PRZEBIERAŃCÓW

Każdego roku w naszym przedszkolu organizujemy Bal Karnawałowy, a w tym roku ogłosiliśmy ***Bal Przebierańców***. Wyniki pomysłowości i zaangażowania rodziców przerosły nasze oczekiwania. Zabawa odbywała się w Szkole Podstawowej, która po raz koleiny „użyczyła" przedszkolakom swojej sali.

Dzieci czekały na imprezę od wielu dni. Z przejęciem opowiadały o przygotowywanych specjalnie na tę okazję kreacjach i przebraniach. W końcu 17 stycznia, przed godziną 14-tą, w pięknie udekorowanej sali pojawili się pierwsi goście w kolorowych, karnawałowych strojach. Towarzyszyli im rodzice, rodzeństwo, babcie i dziadkowie... Zabawę poprowadził pan **Tomek Szmuc**. Dzięki staraniom rodziców przedszkolaki miały piękne i pomysłowe kostiumy. Wśród dziewczynek „królowały" oczywiście królewny, księżniczki i wróżki. Chłopcy przebrali się w stroje swych bohaterów. Nie brakowało też postaci rodem z łąki i lasu – Biedronek, Pszczółek, Motylków. Bawiła się z nami cała plejada bajkowych (i nie tylko) postaci.

Dzieci z ogromną ochotą brały udział w licznych, nagradzanych słodkościami konkursach. Szalały z kolegami i koleżankami oraz rodzicami na parkiecie. Najwięcej emocji wzbudziło jednak przybycie Świętego Mikołaja, który przyniósł wszystkim paczki ze słodyczami.

Przedszkolaki bawiły się wspaniale: tańczyły, skakały i biegały. To był naprawdę ich bal! I nawet sroga w tym roku zima nie popsuła nam humorów. W zabawie choinkowej wzięło udział 116 dzieci. Miło nam, że na balu pojawili się także potencjalni, przyszli wychowankowie naszej placówki. Jest to okazja do oswajania się z innymi dziećmi, z funkcjonowaniem przedszkola.

Życzymy Wam drogie dzieci ,żeby tej radości i zabawy było jak najwięcej. Kolejny bal karnawałowy już – i dopiero – za rok!!!

B.F.

JAKIE JEST „NASZE BETLEJEM"?

W niedzielę 27 grudnia 2009 r. o godz. 16 w sali kinowej GOK w Klimontowie miała miejsce 10. już premiera Amatorskiego Teatru ***„Apostolos"***, w której wystąpiło ponad 30 osób.

Kolejna sceniczna propozycja istniejącego niespełna cztery lata teatru – ***„Nasze Betlejem"*** – utrzymana jest w konwencji jasełek. Inscenizacja rozpoczęła się od przypomnienia biblijnego opisu stworzenia świata. Dzieje początków ludzkości zostały bogato zilustrowane dzięki wykorzystaniu środków multimedialnych. Dalej akcja przeniosła nas do chwili narodzenia Jezusa w Betlejem, a stamtąd do współczesności, wskazując w sposób symboliczny na najistotniejsze problemy człowieka. Wśród nich zostały wyeksponowane dramaty wojny, mordu, zbrodni, rzezi nienarodzonych, pokazana wszechobecna bezduszność, obojętność na los innych, rozwiązłość, a także rosnąca popularność postawy hedonistycznej, resumując ukazana została marna kondycja moralna ludzi współczesnego świata. Ratunkiem w tej sytuacji, jak pokazuje spektakl, może być i powinien być Kościół, któremu przypisana jest rola oczyszczająca, naprawiająca człowieka pogrążonego w różnych dramatach.

Na koniec spektaklu pojawiła się nadzieja na lepszą przyszłość świata, jest nią nowe życie, dziecko, które rodzi się czyste, niewinne i to ono może zmienić bieg okrutnej historii. Właśnie z dziećmi wiąże się wiara w lepsze jutro.

Nie można pominąć wyjątkowo ekspresyjnej muzyki wypełniającej całość, a także niezawodnego jak zwykle ***„Chorału"*** przepięknie wykonującego utwory instrumentalne i wokalne. Trzeba też docenić wytrwałość i zaangażowanie młodych aktorów, z których wielu ma za sobą już ponad trzyletni staż pracy w teatrze i zdobywa nowe doświadczenia.

Bogate, głębokie treści zawarte w tak krótkim czasie - to zasługa autora scenariusza, a jednocześnie reżysera inscenizacji - ks. **Wojciecha Zasady**, któremu asystowała p. **Dorota Kwapińska** czuwająca nad każdym detalem. Z pewnością ***„Nasze Betlejem"*** skłoniło każdego odbiorcę do popatrzenia na codzienne sprawy trochę inaczej, a przede wszystkim wnikliwiej.

Barbara Bilska

BETLEJEMSKA PASTERKA

W Wigilię 24 grudnia o godz. 2300 w blasku ognisk w XVII-wiecznej kaplicy Betlejemskiej została odprawiona przez ks. Stanisława Wdowiaka - proboszcza parafii Gorlice, jedyna i niepowtarzalna liturgia Pasterki. Dokładnie w tym samym czasie odbywała się Pasterka w Betlejem. W trakcie liturgii kolędy śpiewał zespół Wiarus oraz dzieci należące do ogniska muzycznego działającego przy GOK w Klimontowie. Po Pasterce ks. Wdowiak oraz wszyscy zgromadzeni podzielili się opłatkiem, życząc sobie zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia. Po podzieleniu się opłatkiem wszyscy mogli podziwiać pokaz fajerwerków, w trakcie którego łakocie rozdawał św. Mikołaj.

KOLĘDY I PASTORAŁKI

W niedzielę, 3 stycznia br., w kościele pw. św. Jacka odbył się koncert kolęd i pastorałek. W programie znalazły się najpiękniejsze polskie kolędy. Jako pierwsze wystąpiły i zaśpiewały zespoły działające przy Gminnym Ośrodku Kultury: ***Wiarus*** i ***Fahrenheit*** oraz dzieci i młodzież uczęszczające na zajęcia do ***Studia Piosenki***. Wśród zaprezentowanych kolęd znalazły się m.in.: *Z Narodzenia Pana*, *Lulajże Jezuniu*, *Tryumfy Króla Niebieskiego*, *Cicha Noc*. Kolejne kolędy zaśpiewał ***Chorał*** pod przewodnictwem **s. Kamili**. Z ust wykonawców popłynęły słowa *Nad Betlejem w ciemną noc*, *Mizerna cicha*, *Wśród nocnej ciszy*. Zwieńczeniem koncertu był występ chóru ***„Caecilianum”*** z Łętowni – rodzinnej miejscowości ks. **Czesława Gumieniaka** – pod kierownictwem **Józefa Plicha**.

KALENDARIUM OSP KLIMONTÓW

• **17 listopada 2009 r.** strażacy z OSP Klimontów zostali zadysponowani do miejscowości Łążek (gm. Łoniów), gdzie miał miejsce poważny wypadek drogowy: samochód ciężarowy najechał na tył poprzedzającego go tira, w wyniku czego kierowca ciężarówki został ranny i uwięziony w kabinie.

Na miejsce zdarzenia pierwsze przybyło pogotowie, niestety ratownicy nie mogli uwolnić poszkodowanego, gdyż miał uwięzione nogi. Po dojeździe zastępu OSP Klimontów wspólnie z OSP Świniary, a także PSP Sandomierz przystąpiliśmy do uwalniania uwięzionego kierowcy z tira za pomocą sprzętu hydraulicznego. Po uwolnieniu poszkodowanego przekazano pogotowiu ratunkowemu. W akcji brały udział: SRT – OSP Klimontów, SRT – PSP Sandomierz, OSP Świniary, pogotowie ratunkowe oraz policja.

• **23 listopada 2009 r.** strażacy z Klimontowa zostali zadysponowani do wypadku drogowego w miejscowości Łążek (gm. Łoniów). Po dojeździe na miejsce okazało się, że jest to tragiczny w skutkach wypadek. Przybyły na miejsce zdarzenia lekarz pogotowia stwierdził zgon kierowcy forda fiesty, po czołowym zderzeniu się z osobowym mercedesem.

Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu zasilania w samochodach oraz zneutralizowaniu rozlanych płynów. W akcji brały udział: JRG Tarnobrzeg (2 zastępy), OSP Łoniów, OSP Klimontów, JRG Sandomierz, policja oraz pogotowie z Tarnobrzega i Sandomierza.

• **24 listopada 2009 r.** w Klimontowie na trasie DK-9 obok stacji paliw miało miejsce zderzenie trzech samochodów osobowych, w wyniku którego rannych zostało 3 osoby – strażacy wspólnie z pogotowiem udzielali pomocy medycznej osobom, które zostały zabrane do szpitala na obserwację.

Dalsze działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu instalacji w samochodach, zneutralizowaniu rozlanych płynów i olejów eksploatacyjnych. W akcji brały udział: zastęp SRT – OSP Klimontów, pogotowie ratunkowe oraz policja.

ROSAMOND

Drogiemu Kuzynowi
Andrzejowi Jaskulskiemu
Stanisław

POLOWANIE

W dobrach Dziada Izydora
Widzę dzika na polanie.
Błyszczy białej brzozy kora,
Mgła nad lasem zaraz wstanie.

Biegną charty, niosą sokoły,
Wyżeł czujny głośno szczeka.
Dziadek niezwykle wesoły,
Wielka uczta szlachtę czeka.

Już Harasym w dzika mierzy,
Dziadek w rękach sztucer trzyma.
Każdy strzelec w szczęście wierzy,
Śmierć zabija nas oczyma.

Mgła otula stare dęby,
Deszcz jesienny grzechy zmyje.
Dzik wyszczerzył wielkie zęby.
Radość! - Odyniec nie żyje!

Kiełbasa pachnie jałowcem,
Żubrówka wszystkim smakuje,
Stryj Bolesław został łowczym,
Dziadek syna w twarz całuje.

Już kapela gra poleczkę,
Na polanie ogień płonie,
Myśliwi poszli nad rzeczkę,
Szumią grusze i jabłonie.

Złota Lipa wartko płynie,
Gniła Lipa płynie wolno,
Ksiądz Korczyński po łacinie
Mszę odprawił; zmarł przed wojną -

Jeszcze przed pierwszą światową,
Gdy proboszczem był w Sasowie.
Wytoczcie beczkę dębową!
Do swych chłopów - Dziadek powie.

Antał czerwonego wina
Wypijcie za moje zdrowie!
Zakochała się Hrabina,
Czy magiczne - „Tak" - wypowie?

Niestety nie powiedziała,
Bolesław odszedł tragicznie.
Babcia Joanna bardzo płakała,
Lecz Hrabina wyglądała ślicznie.

Kuzyn mój Andrzej Jaskulski
To myśliwy z krwi i kości.
Jest sarmatą jak Pikulski,
Który w lasach Dziadka gościł.

Ziemianie na polowaniu
W dobrach Dziadka w Plenikowie....
Żegnaj moja Droga Franiu -
Leonard do Siostry powie.
Żegnaj Ziemio ukochana,
Żegnajcie cudowne wrzosy.
Matko Łaskawa o Lwów zatroskana!
I o Tarnawskich dramatyczne losy.

ODKRYWAMY I WSPIERAMY NOWE TALENTY

Amatorski Teatr ***„Apostolos"*** z Klimontowa założony przez ks. Wojciecha Zasadę realizował od 15 maja do 27 grudnia 2009 r. Program PPWOW PIS Działanie 4.1. p.t. ***„Aktywizacja i rozwój dzieci i młodzieży"***.

W wyniku podjętych działań przez księdza **Wojciecha Zasadę** i panią **Dorotę Kwapińską** powiększono skład osobowy Teatru o sześć osób, a w przewidzianych programem zajęciach warsztatowych teoretycznych i praktycznych brało udział 15 -30 osób. Uczestnicy projektu poszerzali swoją wiedzę o teatrze: jego historii, kierunkach i współczesnych trendach oraz pogłębiali umiejętności aktorskie.

W czasie realizacji Programu wystawiono trzy sztuki.

Ze spektaklem ***„Regina Poloniae"*** młodzi aktorzy udali się do Szczecina. W czasie tego wyjazdu studyjnego w dniach 10-14 czerwca młodzież miała okazję uczestniczyć w trzech grupach zajęć warsztatowych: emisji głosu, pantomimicznej i aktorskiej. Warsztaty były prowadzone przez aktorów profesjonalistów. Ponadto młodzież reprezentowała Gminę Klimontów na III Ogólnopolskim Festiwalu Teatralnym ***„SOFFT 2009"***. Uczestnicy Festiwalu mieli możliwość obejrzeć 13 sztuk teatralnych o zróżnicowanym gatunku i różnym poziomie artystycznym . Były one prezentowane przez amatorskie zespoły teatralne, które zakwalifikowały się do finału Festiwalu. Wyjazd studyjny do Szczecina wywarł ogromne wrażenie na wszystkich uczestnikach, a także przyczynił się do poznania i pogłębienia tajników warsztatu aktorskiego.

Misterium ***„Myśląc Ojczyzna"*** według poematu Karola Wojtyły wystawiono w kościele p. w. św. Józefa 18 października 2009r. oddając hołd Czcigodnemu Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II z okazji Dnia Papieskiego. Widowisko patriotyczno-religijne obejrzało około 1000 mieszkańców naszej gminy. To wydarzenie artystyczne było głównym celem realizacji projektu PPWOW.

Projekt ***„Odkrywamy i wspieramy nowe talenty"*** został uwieńczony spektaklem ***„Nasze Betlejem"*** według scenariusza i w reżyserii ks. Wojciecha przy współpracy Doroty Kwapińskiej. Sztuka wystawiona 27 grudnia w sali GOK-u zgromadziła liczną widownię. Była głęboką refleksją nad tajemnicą Narodzenia Syna Bożego, Jego wejścia w historię człowieka *„gdy wypełnił się czas"* i teraz na początku XXI wieku, który (jak poprzedni wiek) uwikłany w zło grzechu, nienawiści, przemocy, zabijania nienarodzonych dzieci, wojen, głodu i poniżania człowieka przez człowieka, nie widzi, a może nie chce dostrzec Przychodzącego Chrystusa, który w ciszy Świątyń Świata, podczas każdej Eucharystii rodzi się i czeka na nasze przyjęcie.

W atmosferze zadumy aktorzy i zaproszeni goście udali się na Mszę świętą, a po niej do kapitularza, gdzie w grupie kilkudziesięciu osób miało miejsce Spotkanie Opłatkowe. Stare mury poklasztorne znów wypełniły się śpiewem kolęd. Na akordeonie grał p. **Marek Słowiakowski.** Staropolskim obyczajem, łamiąc się opłatkiem, życzenia składali sobie wzajemnie aktorzy, ministranci, schola ***„Chorał"***, członkowie Stowarzyszenia ***„Wspólne Dobro"***, Akcji Katolickiej i grupa seniorów. Obecni byli ks. kanonik **Adam Nowak**, ks. **Wojciech Zasada** i rektor klasztoru ks. **Czesław Gumieniak**. Podczas tego spotkania rozstrzygnięto konkurs na najlepsze kreacje aktorskie. Młodzi aktorzy teatru ***„Apostolos"*** otrzymali za udział w projekcie nagrody książkowe, wyróżnienia, dyplomy oraz słodycze.

Liczba godzin potrzebnych do realizacji podjętego programu znacznie przekroczyła założoną w planie. Wynikało to ze specyfiki działań teatru. Ogromną liczbę godzin przepracowano społecznie, zarówno animatorzy teatralni, jak również współpracownicy (GOK) oraz wolontariusze wspierający Teatr ***„Apostolos"*** i ten projekt. Wystawione w czasie trwania projektu trzy spektakle obejrzało kilka tysięcy widzów nie tylko z Gminy Klimontów lecz także z Stalowej Woli, Niedrzwicy Dużej i ze Szczecina. Była to wspaniała promocja młodych utalentowanych ludzi i Gminy Klimontów.

Wyjazd do Krakowa i Tyńca, wspólne spotkania przy ognisku i z ludźmi teatru pozwoliły wspaniale spędzić wolny czas, uczyły aktywnego odpoczynku, uwrażliwiały na piękno architektury i środowiska naturalnego oraz ubogacały duchowo.

Realizujący Projekt ***„Odkrywamy i wspieramy nowe talenty"*** wierzą, że wydarzenia artystyczne z nim związane dostarczyły wielu przeżyć estetycznych, obudziły także wrażliwość na piękno żywego słowa i magię teatru wśród ogromnej rzeszy jego odbiorców. Dały też możliwość promowania uzdolnionej młodzieży Gminy Klimontów i jej szlachetnych postaw w dzisiejszym świecie zagubionych wartości.

POWSTANIE POLICJI PAŃSTWOWEJ W II RP

Rok 1918 to odzyskanie przez Polskę upragnionej niepodległości po 123 lat niewoli. Państwo polskie musiało się zmierzyć z organizacją administracji, przemysłu, służby ochrony porządku publicznego oraz ochrony granic państwowych.

Policja Państwowa powstała w oparciu o organizacje i formacje wojskowe i paramilitarne, m.in. Milicję Ludową PPS, Straż Obywatelską w Zagłębiu Dąbrowskim oraz Straż Obywatelską w Warszawie.

Uchwalona przez Sejm Ustawa z 24 lipca 1919 roku stanowiła, że Policja Państwowa jest państwową organizacja służby bezpieczeństwa i organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Została podporządkowana Ministerstwu Spraw Wewnętrznych a Komendant Główny PP podlegał bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Pełna unifikacja form i struktur organizacyjnych PP nastąpiła w latach 1920-1922. Zasadniczymi jednostkami organizacyjnymi były: Komenda Główna, komendy wojewódzkie, komendy powiatowe, komendy miejskie, komisariaty i posterunki, a rozmieszczenie komend wojewódzkich odpowiadało podziałowi administracyjnemu kraju.

Policjanci budowali bezpieczeństwo odrodzonej Polski, walczyli z nadużyciami, szpiegami, także komunistycznymi, którzy od rewolucji październikowej przenikali granice Polski. Miłość do ojczyzny po latach niewoli poprowadziła policjantów na wojnę z bolszewikami w 1920 roku oraz w szeregi powstańców śląskich i wielkopolskich. Podczas naborów w szeregi policji preferowano uczestników walk o niepodległość. Kandydaci na policjantów musieli wykazać się co najmniej świadectwem ukończenia szkoły średniej, wiązało się to ze znajomością języka polskiego w piśmie i w słowie oraz umiejętnością liczenia. Komendant główny, jego zastępcy i komendanci wojewódzcy musieli okazać się dyplomem wyższej uczelni. Poza tym wszyscy musieli mieć obywatelstwo polskie, wiek od 23 do 45 lat, zdrową i silną budowę ciała i odpowiedni wzrost oraz nieskazitelną przeszłość. Nominację poprzedzała półroczna służba próbna.

W 1937 roku utworzono Policję drogową, do której zadań należało utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na drogach publicznych. Policja drogowa objęła swoim nadzorem drogi publiczne w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim i krakowskim. W policji drogowej służyli funkcjonariusze, którzy posiadali prawo jazdy, zostali przeszkoleni na specjalnym kursie absolwenci wojskowego kursu mechaników samochodowych.

W 1925 roku powstała Policja wodna (rzeczna), która pełniła służbę na specjalnych posterunkach.

Komisariat P.P.
w Kielcach

Kielce dnia 16.I.1939 r.

Do
Sądu Grodzkiego
w Kielcach

Akt oskarżenia

Na podstawie dochodzenia Komisariat P.P. w Kielcach oskarża Stefana M. lat 28, syna Antoniego i Zofii z W., wyzn. rzym-katolickiego o to, że w dniu 4.XII.1938 r. w Kielcach na ulicy Bodzentyńskiej zatrzymany przez poster. P.P. Wojciecha Matałowskiego w celu wylegitymowania w związku z przewożeniem przez oskarżonego mięsa pochodzącego z tajnego uboju, znieważył tegoż posterunkowego W.M. używając pod jego adresem obelżywych słów.
Przestępstwo to jest wymienione w art. 132 K.K. i na zasadzie art. 16 i 26 K.P.K. podlega rozpoznaniu Sadu Grodzkiego w Kielcach.
Lista osób podlegających wyzwaniu na rozprawę:
1. Oskarżony:
Stefan M. urodz. i zam. w Kielcach przy ul. Focha nr 10
2. Świadkowie:
1. post. Wojciech Matałowski Komisariat P.P. Kielce
2. Józef D., zam. Kielce ul. Prosta nr 2.
(podpis Kierow. jednostki)"

Wiosną 1925 r. na mocy uchwały Ligi Narodów oraz VI Międzynarodowego Kongresu do zwalczania handlu kobietami i dziećmi utworzono pierwszy kobiecy pododdział przy Komendzie Głównej.

Policja Państwowa była stałym i aktywnym członkiem Interpolu (Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej z siedzibą w Wiedniu), poprzez który utrzymywała liczne kontakty z policjami państw europejskich. Przez 21 lat istnienia zdobyła sobie reputację organizacji stojącej na wysokim poziomie fachowym i sprawnie kierowanej.

Warto nadmienić, że reformy policji przeprowadzone w Portugalii i Japonii opierały się w dużej mierze na polskich wzorcach.

Korpus Policji Państwowej liczył przeciętnie 30 tys. funkcjonariuszy i dzielił się na służby: mundurową, kryminalną i polityczną. Celem utrzymania bezpieczeństwa publicznego i porządku przyjęto zasadę, że na 500 mieszkańców w miastach i 1000 na wsiach przypada jeden policjant. Ponieważ praca policjanta wiązała się z niebezpieczeństwami i wieloma uciążliwościami, otrzymali prawo do emerytury po 10 latach służby w wysokości 40% uposażenia, a w razie nieszczęśliwego wypadku związanego ze służbą już po 5 latach.

Po utworzeniu Policji Państwowej, na mocy rozkazu Komendanta Głównego Policji utworzono 6 komend okręgowych (od 1925 roku komend wojewódzkich zgodnych z podziałem terytorialnym kraju), wśród których była komenda województwa kieleckiego. Na terenie województwa kieleckiego było 17 komend powiatowych, 14 komisariatów, 238 posterunków i 5 wydziałów śledczych.

Pierwszym Komendantem Wojewódzkim w Kielcach był insp. **Jarosław Barwicz**. W czerwcu 1919 r. objął kierownictwo okręgu kieleckiego Straży Bezpieczeństwa. Po rozwiązaniu Straży Bezpieczeństwa i utworzeniu Policji Państwowej 2 sierpnia 1919 roku został mianowany komendantem okręgowym III okręgu kieleckiego. Funkcję tą sprawował do 24 października 1927 r. W dniu 25 października tegoż roku objął stanowisko komendanta wojewódzkiego XIV okręgu poleskiego. Na tym stanowisku był do 6 września 1932 r. W dniu 8 marca 1933 r. na mocy rozkazu KG PP nr 585 został przeniesiony w stan spoczynku.

Policjanci wywodzący się lub pełniący służbę w Klimontowie:

- **post. PP Antoni Janosko**, s. Kacpra, ur. 10.01.1905 w Nowej Wsi. W policji od 1929 r. We wrześniu 1939 r. pełnił służbę na Posterunku w Klimontowie
- **st. post. PP Piotr Miklasiński**, s. Daniela, ur. 03.01.1905 w Klimontowie. We wrześniu 1939 r. służbę pełnił w I Komisariacie w Stanisławowie.
- **przod. PP Karol Rokwisz**, s. Józefa i Julii z Kilarskich, ur. 30.12.1894 w Klimontowie. W policji od 1919 r. Ostatnio służył w II Komisariacie w Radomiu, skąd 21.03.1938 r. przeniesiony na posterunek w Stromcu pow. radomski jako jego komendant i tam nadal we wrześniu 1939 r.
- **st. post. PP Władysław Syska**, s. Szczepana i Franciszki, ur. 03.08.1899 w Klimontowie. W WP od 10.06.1919 r. do 22.08.1922 r. W policji od 01.07.1924 r. Służbę pełnił w woj. Tarnopolskim – do 01.07.1927 r. na posterunku w Klebanówce pow. zbaraski, skąd przeniesiony do Komisariatu w Tarnopolu. Od 20.01.1932 r. i nadal we wrześniu 1939 r. pracownik biurowy Urzędu Śledczego w Tarnopolu. Starszy posterunkowy mianowany 01.02.1937. Odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę.
- **st. post. PP Jan Wołowski**, s. Andrzeja i Wiktorii, ur. 13.04.1889 r. w Nawodzicach. W policji od 1919 r. Przez wiele lat pełnił służbę w woj. kieleckim, m.in. w komisariacie w Kielcach oraz (od 02.09.1937) na posterunku w Olkuszu. We wrześniu 1939 r. ponownie służył w Kielcach.

Wszyscy zostali zamordowani w Twerze i są pochowani w Miednoje.

GRAŻYNA SZKONTER
Przewodnicząca Stowarzyszenia
Rodzina Policyjna 1939
Oddział w Kielcach

KALENDARIUM OSP KLIMONTÓW

• **29 listopada 2009 r.** w miejscowości Kolonia Konary miał miejsce pożar budynku mieszkalno-gospodarczego. Po przyjeździe zastępów straży stwierdzono, że pożarem objęte jest wnętrze pomieszczenia mieszkalnego, a na zewnątrz budynku znajduje się z poparzoną dłonią właścicielka.

Natychmiast podjęto równocześnie działania gaśnicze, a także udzielanie pierwszej pomocy polegającej na schłodzeniu, a następnie nałożeniu opatrunku hydrożelowego na ranę i przekazaniu załodze pogotowia ratunkowego. W akcji brały udział: 1 zastęp OSP Konary, 2 zastępy OSP Klimontów, JRG Sandomierz, a także policja i pogotowie ratunkowe.

• **23 grudnia 2009 r.** w Klimontowie obok stacji paliw w wyniku niedostosowania prędkości miało miejsce zderzenie samochodu ciężarowego z osobowym.

Po dojeździe na miejsce działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsce zdarzenia oraz udzieleniu pomocy kierowcy samochodu osobowego, a następnie przekazaniu załodze karetki pogotowia. W działaniach brały udział: SRT – OSP Klimontów, SRT – PSP Sandomierz, policja, pogotowie ratunkowe.

• **17 stycznia 2010 r.** z powodu złych warunków pogodowych doszło do wypadku drogowego na DK - 9 w miejscowości Goźlice. W zdarzeniu brały udział dwa samochody osobowe i jeden ciężarowy.

Po dojeździe na miejsce zdarzenia strażacy z Klimontowa zabezpieczyli miejsce zdarzenia oraz po rozpoznaniu przystąpili do udzielania pomocy medycznej, a jednocześnie używając sprzętu hydraulicznego rozcięli karoserię samochodu w celu uwolnienia osoby zakleszczonej i przekazali ją pogotowiu ratunkowemu. W działaniach brały udział: SRT – OSP Klimontów, SRT – PSP Sandomierz, pogotowie ratunkowe.

IDĘ MŁODY, GENIALNY, NIOSĘ BUT W BUTONIERCE...

Bruno Jasieński był wybitnym poetą dwudziestolecia międzywojennego. Autorem skandalizujących wierszy, ocierających się niejednokrotnie o pornografie i szokujących manifestów literackich. Człowiekiem o niezgłębionych pokładach wyobraźni, który drażnił statecznych obywateli już samym sposobem bycia i ekscentrycznym wyglądem. Tworzył w Polsce, we Francji i w sowieckiej Rosji. W czasie swojego krótkiego życia przebył wyboistą i krętą drogę wiodącą od twórczości awangardowej do realizmowi socjalistycznemu. Siłą swojego talentu spalił Paryż i wyniósł na wyżyny heroizmu Jakuba Szelę krwawy symbol rabacji galicyjskiej. Chodził po dnie Pacyfiku i zdobywał *„dach świata”* w Tadżykistanie. Był człowiekiem, którego biografia może wywołać u przeciętnego śmiertelnika zawrót głowy, albo dla odmiany posłużyć za kanwę scenariusza serialu sensacyjnego. I jeszcze dopełniający wszystko tragiczny finał. Salwy plutonu egzekucyjnego w stalinowskim więzieniu w Moskwie. Pomimo to Brunon Jasieński przez całe dziesięciolecia nie miał szczęścia do biografów. A podobno niema nic gorszego jak napisanie nudnej książki o fascynującym życiu…

W Polsce Ludowej dwóch autorów zmagało się z meandrami życia i twórczości Brunona Jasieńskiego. Pierwsza próba była wysoce obiecująca. Za pióro sięgnął przyjaciel Jasieńskiego z lat burzliwej futurystycznej młodości Anatol Stern. Czasy były jednak nieprzychylne. Jasieński był symbolem pokolenia polskich komunistów, którzy zostali zamordowani w ZSRR. Jego biografia była wyrzutem sumienia i jednocześnie bolesnym cierniem w stosunkach polsko – radzieckich. Nic więc dziwnego, że podlegała najróżniejszym manipulacją i uproszczeniom. W publicystyce nadmiernie eksponowano zaangażowanie polityczne poety. Sugerowano, że Jasieński był w Polsce politycznie prześladowany i zmuszony do puszczenia kraju. Pomimo odwagi Stern nie był wstanie do końca przełamać narzuconych wykładni interpretacyjnych (jeden z rozdziałów został zakwestionowany przez cenzurę). Prace przerwała mu nagła śmierć. Książka nie została ukończona. Zredagowana przez jego małżonkę ukazała się w 1969 roku. Dziewięć lat później zbeletryzowaną biografie Jasieńskiego opracowała Janina Dziarnowska (tłumacz utworów Borysa Pilnika). Ksiązka dedykowana była młodemu czytelnikowi. Niestety grzeszyła natrętną tezą w myśl której twórczość naszego najwybitniejszego futurysty miała przede wszystkim wymiar polityczny. Pomimo to spotkała się z dużym zainteresowaniem i licznymi pochlebnymi recenzjami (II wydanie 1982 r.). Niestety obie wspomniane książki nie posiadały bibliografii ani przypisów co bardzo utrudniało dalsze badania.

Bruno Jasieński i Anna Berzin

Przełom nastąpił wraz z upadkiem PRL-u i otwarciem sowieckich archiwów. Krzysztof Jaworski (znany poeta awangardowy debiutujący w bibliotece legendarnego *„Brulionu”*, autor znakomitej prozy *„Pod prąd”*) w 1995 r. opublikował książę *„Bruno Jasieński w sowieckim więzieniu. Aresztowanie, wyrok, śmierć.”*, w której odkrywał przed czytelnikiem tajemnice ostatniego tragicznego okresu życia pisarza. Praca okazała się prawdziwą rewelacją. Wtedy już było wiadomo, że Jasieński pozyskał wyśmienitego badacza. W 2003 r. ogłosił następny wycinek biografii *„Bruno Jasieński w Paryżu”*. Tym razem dotarł do dokumentów skrywanych przez francuskie archiwa i ukazał w zupełnie nowym świetle emigracyjne perypetie autora *„Nóg Izoldy Morgan”*. Warto dodać, że Jaworski był również konsultantem naukowym filmu dokumentalnego poświęconego życiu i twórczości Jasieńskiego *„Człowiek Zmienia Skórę”* (2001). Po blisko dwudziestoletnich badaniach zdecydował się w końcu na opublikowanie całościowej biografii Jasieńskiego.

„Dandys. Słowo o Brunonie Jasieńskim” to publikacja naukowa co jednak nie powinno odstraszyć przeciętnego czytelnika. Książka napisana jest doskonałą polszczyzną. Czyta się ją znakomicie. Na szczęcie nie jest to hermetyczny język akademickich rozpraw. Jaworskiemu udało się nie idąc na znaczące kompromisy (ponad czterysta przypisów, kalendarium życia i twórczości a nawet spis adresów zamieszkania pisarza) napisać biografię, po którą z przyjemnością sięgnie każdy choć trochę zainteresowany dwudziestoleciem międzywojennym. Nie tylko historyk literatury wyposażony w odpowiedni aparat pojęciowy. O życiu prywatnym poety z książki dowiemy się niewiele. Materiał pamiętnikarski jest bowiem bardzo skromny. Do naszych czasów zachowało się zaledwie kilkanaście listów Jasieńskiego. Ale i na tym polu Jaworski odnosi sukces. Skleja portret poety z ocalałych skrawków pamięci. Jest jak zręczny detektyw. Dociera na przykład do wierszy pisanych jeszcze w okresie nauki w warszawskim gimnazjum im. Mikołaja Reya (wcześniej nie publikowanych). Okazuje się że Jasieński, któremu nagminnie zarzucano kosmopolityzm, a nawet zdradę narodową w dzieciństwie był poetą żarliwych nastrojów patriotycznych. Sensacyjne są informacje na temat drugiej żony pisarza Rosjanki Anny Berzin. Dotychczas uchodziła ona za wierną towarzyszkę jego życia. Tymczasem istnieją poważne poszlaki świadczące o tym, że współpracowała ze służbą bezpieczeństwa. Wcześniej zamieszana była w inwigilacje Sergiusza Jesienina, z którym łączyły ją intymne stosunki. Podobno gustowała w dobrze zapowiadających się pisarzach. Wszystko wiec wskazuje na to, że Jasieńskiego agent nie opuszczał nawet w sypialni. (W Polsce bezpieka zastosowała podobną metodę operacyjną wobec Pawła Jasienicy.)

Jaworski zaprasza czytelników do podróży śladami twórczości autora *„Buta w butonierce”*. A jest to wyprawa fascynująca. Z Klimontowa wędrujemy do Warszawy, Krakowa, Lwowa, Paryża, Moskwy i do Duszanbe. W układzie chronologicznym autor omawia poszczególne książki Jasieńskiego nie stroniąc od ciekawostek i anegdot. Posiłkuje się recenzjami prasowymi, wspomnieniami, materiałami archiwalnymi. Jasieński przedstawiony jest na tle epoki, w której tworzył. Bardzo szczegółowo omówione są kluczowe momenty w biografii poety. Czytelnik może prześledzić fascynujący proces w jakim to pierwszy playboy i pornograf Rzeczypospolitej zamienia się w ortodoksyjnego wyznawcę reżimu stalinowskiego. Jaworski stroni jednak od kategorycznych sądów i ocen. Przedstawia tylko żmudnie zebrany i ciekawie zestawiony materiał dowodowy. Czytelnik musi zdobyć się na własną ocenę. Nie częsty to zabieg w opracowaniach biograficznych. Przeważnie autorzy identyfikują się z bohaterem swojej pracy. Stosunek uczuciowy jest wyczuwalny. Jak na naukowca przystało Jaworski nie poddaje się emocją. *„Ma zimną krew sondującego ranę chirurga”* – jak pisał Jasieński. Na bardziej osobisty ton zdobył się w końcowym rozdziale książki:

„Jak zginął Bruno Jasieński? Czy wykonano wyrok w więzieniu moskiewskim, oszczędzając mu gehenny Butowa? [Miejsce masowych kaźni. Obecnie cmentarz ofiar terroru stalinowskiego] Czy przeciwnie, przeszedł jeszcze i ten ostatni etap bólu i piekła… I wówczas w to piękne słoneczne lipcowe popołudnie, brnąc w wysokiej trawie, przez ułamek sekundy dostrzegłem prawdę o Brunonie Jasieńskim. I zrozumiałem, że nie potrafiłbym się nią z nikim podzielić. Bo nie da jej się stąd wywieźć. Nie istnieje poza miejscem takim jak Butowo.”

W przypadku skomplikowanej i wieloplanowej syntezy materiału biograficznego można mieć zawsze zastrzeżenia co do rozłożenia pewnych akcentów. Wydaje się, że Jaworski nie potraktował z należyta uwagą rosyjskojęzycznej twórczość Jasieńskiego. Nie poddał na przykład głębszej analizie słynnego *„Balu Manekinów”*, który zdaniem wielu krytyków osiągnął pułap arcydzieła i do dziś dnia gości na scenach teatralnych całego świata.

Z całą pewnością jest to najlepsza i najbardziej wnikliwa z dotychczasowych biografii Jasieńskiego. Książka wybitna. Zapełnianie tak licznych białych plam, żmudne prostowanie meandrów mistyfikacji czy konfrontowanie sprzecznych ze sobą relacji i dokumentów archiwalnych wymagało tytanicznej pracy, cierpliwości i naukowej precyzji. Jaworski jako biograf po raz kolejny spełnił pokładane w nim nadzieje.

Książka jest bardzo ładnie wydana. Oryginalna przestrzenna okładka (z okienkiem introligatorskim) autorstwa Andrzeja Bareckiego, laureata wielu prestiżowych nagród, przyciąga wzrok. Udanym dopełnieniem całości są kolorowe wkładki i ciekawe zdjęcia Jasieńskiego w większości wcześniej niepublikowane.

Mieszko Banasiak
butonierka@poczta.onet.pl

KSIĄŻKA O FUTURYŚCIE Z KLIMONTOWA

Wydawnictwo „ISKRY” wydało książkę o życiu i twórczości **Brunona Jasieńskiego** (właściwie **Wiktora Zysmana** (ur. 17 lipca 1901 r. w Klimontowie, zm. 17 września 1938 r. w więzieniu w Moskwie), jednego z najbardziej kontrowersyjnych i skandalizujących poetów polskiego futuryzmu, literackiego buntownika dwudziestolecia międzywojennego, ideowca zaślepionego komunizmem, który wyrzekając się polskości został pisarzem radzieckim, agitatorem politycznym sławiącym zalety komunizmu. Niestety, za swój ideowy wybór zapłacił cenę najwyższą – został rozstrzelany w jednej ze stalinowskich czystek pod zarzutami szpiegostwa na rzecz Polski.

Biografia opracowana przez **Krzysztofa Jaworskiego** (poetę, prozaika i historyka literatury, pracownika Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, od 15 lat zajmującego się życiem i twórczością autora ***Balu manekinów***) porządkuje fakty i ujawnia nieznane dotąd informacje z obrosłego w legendę życia Jasieńskiego. Fascynująca opowieść oparta została na niepublikowanych wcześniej materiałach pochodzących z archiwów KGB, w których skryta była przez długi czas prawda o tragicznej śmierci poety. Książka uwzględnia również tajne do niedawna dokumenty z archiwów paryskich (raporty policyjne, korespondencję ministerialną). Opowieść ilustrują unikatowe fotografie Jasieńskiego (zwłaszcza z okresu pobytu w ZSRR).

Dzięki bogatemu materiałowi badawczemu odkrywającemu prawdę o tym kontrowersyjnym poecie, można po raz pierwszy rozstrzygnąć wiele spornych kwestii związanych z artystyczną, później polityczną działalnością Jasieńskiego, a także jego życiowymi wyborami.

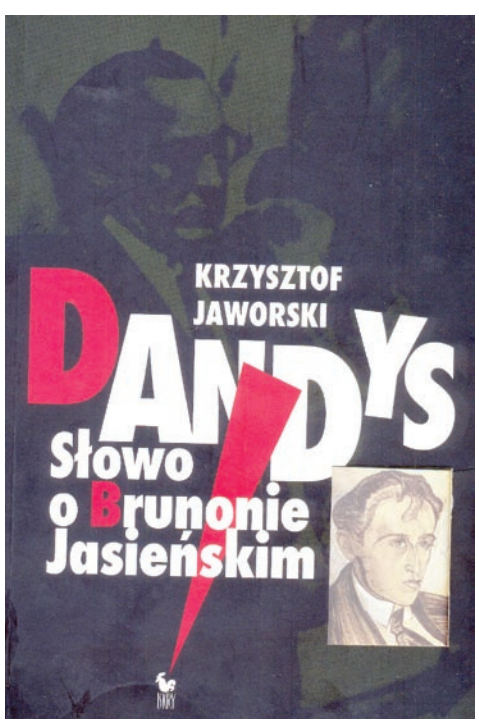

*Krzysztof Jaworski – **Dandys. Słowo o Brunonie Jasieńskim**. Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 2009 r., stron 288, sugerowana cena 35 zł*

SIŁA FATALNA POEZJI SŁOWACKIEGO

„Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic… tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba - w aniołów przerobi.”

Te piękne i prawdziwe wieszcze słowa wypowiedział Juliusz Słowacki na zakończenie lirycznego wiersza pt. *„Testament mój”*. Bije z nich siła i przekonanie autora o roli własnej poezji, własnej twórczości. Poeta jest przekonany o moralnej sile oddziaływania własnej poezji; o tym, że niedoceniona za życia twórcy będzie spełniać właściwą rolę po śmierci poety – będzie zwykłych *„zjadaczy chleba”* przerabiać w aniołów. O przekonaniu Słowackiego o wartości własnej poezji świadczą wiersze liryczne tego niezrozumianego i niedocenionego za życia poety. Punktem wyjścia do rozważań może być wspomniany wiersz – bardzo osobisty (jak każdy utwór liryczny) i na wskroś przejmujący, pomyślany jako rodzaj testamentu skierowanego do narodu. Znajomość biografii tego wielkiego romantyka, jego listy do matki potwierdzają wielkie osamotnienie – i jako człowieka, i jako poety. Skarżył się na *„nieme harfy i słuchaczów głuchych”*. Zdając sobie równocześnie sprawę z tego, *„że płaszcz na jego duchu był nie wyżebrany, lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny”*. W przeczuciu zbliżającej się śmierci, co przy ciągłym zagrożeniu od dziecka gruźlicą było uzasadnione, w tymże utworze poeta stwierdza, że zostawia małe grono przyjaciół, a więc nie miał dużo życzliwych sobie osób – czyli tych, *„którzy chcieli pokochać jego serce dumne”*. Poeta nie ma sobie nic do zarzucenia, uważa że zawsze był z ojczyzną, z jej sprawami, kierując następujące słowa do przyjaciół: *„Lecz wy coście mnie znali w podaniach przekażcie, żem dla Ojczyzny sterał moje lata młode, kiedy okręt walczył siedziałem na maszcie, kiedy tonął z okrętem poszedłem pod wodę”*.

Tę sugestywną przenośnię należy odnieść do twórczości poety, która była ściśle związana ze sprawami narodu. Świadczą o tym takie utwory jak *„Kordian”* czy *„Grób Agamemnona”*, w których autor dokonał rozrachunku z własnym społeczeństwem, kierując pod jego adresem ostre słowa oskarżenia za postawę wobec ważnych wydarzeń politycznych. Siła fatalna poezji Słowackiego w okresie kiedy żył poeta tkwiła w niezrozumieniu. Była to poezja dosyć trudna, a więc mało komunikatywna, nie zyskująca czytelników, mało popularna. Z drugiej strony zniechęcała potencjalnych czytelników ostrzem satyry, bezkompromisowością ataku, w wielu przypadkach ciągłym biczem w postaci mocnych epitetów, ironii i oskarżeniu tkwiącym w fantastyce i grotesce – zastosowanej w *„Kordianie”*, a konkretnie w scenie *„Przygotowanie”*. Napisaniem i wydaniem poematu *„Anhelli”* zraził sobie emigrację, ale z kolei w *„Beniowskim”* skutecznie obronił się przed dalszymi atakami ludzi nieżyczliwych sobie. Gdy do tego dodamy takie cechy charakteru jak duma, skłonność do samotności i ucieczka w swój wewnętrzny świat, mniej będzie nas dziwić osamotnienie poety i *„fatalność jego i jego poezji”*. Wodzem duchowym emigracji narodu był Adam Mickiewicz. Słowacki dobrze tę sprawę rozumiał, o czym świadczą słowa wypowiedziane w piątej pieśni *„Beniowskiego”*, a skierowane do Mickiewicza: *„Bądź zdrów! – A tak się żegnają nie wrogi, Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych – Bogi”*.

Tak jak poeta przewidział, siła jego poezji przetrwała różne okresy literackie, zmieniającą się modę na poezję i doczekała się pełnego uznania współczesnego czytelnika. W podręcznikach szkolnych jest przykładem pięknej poezji, na której uczą się całe pokolenia młodych Polaków. Na pewno młody czytelnik nie odczuwa poezji Słowackiego jako trudnej i mało dostępnej, gdyż okresy późniejsze, a zwłaszcza nam współczesny, przyzwyczaiły nas do dużo trudniejszych utworów. Jest natomiast przykładem zaangażowania poety w sprawy kraju, tęsknoty do Ojczyzny i najbliższych. Literaturę polską wzbogacił o różne typy dramatów, trudną formę poematu dygresyjnego. Jest nade wszystko autorem pięknych, wzruszających liryków pełnych różnorodnych odcieni uczuć ludzkich. Najważniejszą jednak sprawą jest różnorodność i piękno formy, które urzekają współczesnego czytelnika, bogaty język, wspaniałe przenośnie, które wpływają na sugestywność i plastykę obrazu.

OPRAC.: STANISŁAW SAS TARNAWSKI

KALENDARIUM OSP KLIMONTÓW

• **18 stycznia 2010 r.** w miejscowości Klimontów na skrzyżowaniu ulicy Ossolińskiej z drogą krajową nr 9 miało miejsce zderzenie dwóch samochodów, w którym została ranna 1 osoba.

Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzieleniu pierwszej pomocy i neutralizacji rozlanych płynów i olejów eksploatacyjnych. W działaniach brały udział: SRT – OSP Klimontów, SRT – PSP Sandomierz, pogotowie ratunkowe, policja, pomoc drogowa.

PIĘKNO I POEZJA KLIMONTOWA – CZ. I

Klimontów to niezwykle urokliwe miasteczko położone w dolinie rzeki Koprzywianki na Ziemi Sandomierskiej, spowite łańcuchem Gór Świętokrzyskich. To cudowna architektura sakralna, na którą składa się zespół podominikański – kościół i klasztor OO Dominikanów z I tercji XVII wieku, pokolegiacki kościół farny p.w. św. Józefa z II połowy XVII w. – wzniesiony przez architekta włoskiego klasy światowej Wawrzyńca Senesa, budowniczego manierystycznego zamku Krzyżtopór w Ujeździe, wzniesionego na wzór kalendarza. Fundatorem kolegiaty w Klimontowie był Kanclerz Wielki Koronny Jerzy Ossoliński, poseł do Rzymu za panowania Władysława IV. Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Wiecznego Miasta opisuje ksiądz przeor Augustyn Kordecki w książce zatytułowanej *„Dzwonek Częstochowski”*. Biblioteka Narodowa w Warszawie posiada tylko dwa egzemplarze tego cennego dzieła.

„Dnia dwudziestego siódmego listopada (w niedzielę) 1633 roku miał się odbyć ów wjazd uroczysty. Niebo zaciągnięte chmurami, lada chwila ulewnym deszczem groziło. Ossoliński i cały dwór jego nie bez frasunku wyglądał przybycia dworzan kardynalskich, urzędników poselstw zagranicznych i szlachty rzymskiej, którzy Go zwyczajem przyjętym, prowadzić do miasta mieli. Przybyli jednak wszyscy z wielką wystawą, za nimi wielu prałatów, biskupów, opatów, książąt, margrabiów i hrabiów, dwory poselstw – francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, wielkiego księcia Etruryi – i przedstawiali się kolejno Posłowi, który dla każdego znalazł uprzejme słowo. Niebo tymczasem wypogodziło się. Nadciągnęli Szwajcarzy z papieską muzyką, pochód ruszył w przepisanym porządku bramą Flamińską. W ruchomym szpalerze szeroko rozstawionych Szwajcarów, poprzedzony kompanią piechoty polskiej w mundurach niebieskich z guzami i piórami srebrnymi, jechał Gębicki, sekretarz poselstwa. Tuż za nim dwóch prałatów, strojnych we fiolety: arcybiskup amazyjski, marszałek dworu papieskiego; Cajetani, patryarcha aleksandryjski, a pośrodku nich – Ossoliński. Ubiór jego z daleka szary, za zbliżeniem rozrzucał iskry dyamentów. Suknia na czarnym jedwabiu, w złote łuski haftowane, bogatym futrem ozdobiona, miała u spięcia po 20 szerokich pętlic dyamentowych i tyleż guzów sporych, każdy z jednej sztuki dyamentu. Karabelę, klejnotami sadzoną, na 20 tysięcy dukatów szacowano; czołdar (czaprak) perłami i rubinami był posnuty. Siwy koń świecił chryzolitami, strojny w czarne pióra, przy uszach trzęsły się czuby, gęsto dyamentami przeplatane; siedzenie na nim, a nawet strzemiona, drogimi kamieniami sadzone. Ten strój dyamentowy dodawał blasku poważnej urodzie Posła. Uśmiechem łagodnym okazywał swą wdzięczność ludowi, który Go wśród radosnych okrzyków do poselskiego prowadził pałacu.”

Kolegiata Świętego Józefa w Klimontowie została wzniesiona na rzucie elipsy z owalna kopułą i dwiema wieżami. Wawrzyniec Senes planował budowę świątyni z czterema wieżami, lecz niespodziewana śmierć Fundatora (5 sierpnia 1650 r.) zniweczyła ten dumny plan. Później znów potop szwedzki kielich miłości napełnił goryczą, gdyż Szwedzi kościół podpalili wiosną 1656 roku. Ksiądz Infułat Walenty Boxa Radoszewski wybudował dwie wieże, położył kamienną posadzkę z białego piaskowca i pomalował wnętrze kościoła. Niewątpliwie, iż nieocenione zasługi dla kościoła wniosła rodzina Ledóchowskich herbu Szaława, a szczególnie Julian i Antoni (ojciec i syn) hrabiowie Ledóchowscy. Ufundowali piękne barokowe ołtarze – główny (wielki) z aniołami i postaciami świętych: Józefa i Jana Chrzciciela, rzeźbione misternie w drewnie lipowym i pozłacane. W polu głównym wielkiego ołtarza widnieje ikonografia świętego Józefa z Dzieciątkiem – dzieło sztuki nieznanego artysty. Ponadto Ledóchowscy ufundowali cztery boczne ołtarze, w tym barokową ambonę (po konserwacji) – ze wspaniałego warsztatu sandomierskiego pod okiem słynnego rzeźbiarza Karłowicza. Niezwykle urokliwe cztery konfesjonały w stylu barokowym, niepowtarzalne w Europie, zostały wykonane w Wiedniu na zamówienie Antoniego hr. Ledóchowskiego. Piękno i poezja klimontowskich konfesjonałów zachwyca turystów z całego świata. Oryginalna intarsja, widoczna w fakturze konfesjonałów, to wiązanka kilku gatunków cennego drewna: hebanu, cedru, machoniu królewskiego i czarnego dębu. Hrabia Antoni Ledóchowski darował do kościoła cenne i piękne obrazy (olej, płótno) autorstwa Macieja Topolskiego, przedstawiające Ewangelistów opisujących życie i naukę Pana Jezusa na kartach Pisma Świętego. Każdemu autorowi Ewangelii towarzyszą muzy w postaci symboli miast lub znaków rodowych: świętemu Janowi – ukochanemu uczniowi Jezusa, natchnienie przynosi orzeł, muza św. Łukasza ma twarz ludzką – anioła w postaci dziewczynki grający na harfie, św. Marek – przedstawiciel szlachty rzymskiej widnieje z lwem, natomiast św. Mateusza namalował Topolski z wołem – rodowym znakiem Ewangelisty, leżącym u jego stóp. Maciej Topolski był uczniem słynnego malarza Franciszka Smuglewicza, specjalizującego się w malowaniu arystokracji polskiej. W podziemiach pokolegiackiego kościoła pw. św. Józefa w Klimontowie spoczywają m. in.: Fundator – Kanclerz Wielki Koronny Jerzy Ossoliński, pełniący urząd za panowania Władysława IV i Jana Kazimierza. Prochy Jerzego Ossolińskiego, zostały złożone w podziemiach kolegiaty 3 września 1650 roku. W podziemiach świątyni spoczywa także ksiądz infułat Walenty Boxa (Oksza) Radoszewski oraz fundatorzy Julian i Antoni, hrabiowie Ledóchowscy herbu Szaława, prezentujący się trzema maltańskimi krzyżami w polu błękitnym. Spoczywa tu także Ignacy Halka Ledóchowski – generał walk napoleońskich i uczestnik Powstania Listopadowego oraz Franciszek hr. Ledóchowski (widoczny na portrecie trumiennym), dziadek świętej Urszuli Ledóchowskiej, wyniesionej na ołtarze przez Jana Pawła II.

OPRAC.: STANISŁAW SAS TARNAWSKI

MY SIĘ ZIMY NIE BOIMY...

W tym roku ferie przywitały uczniów wspaniałym, puszystym śniegiem. Bardzo nas to ucieszyło, ponieważ zaplanowaliśmy wycieczkę dla naszych wychowanków do Kurozwęk. Nie była to zwyczajna wycieczka, ale prawdziwe, białe szaleństwo. Pan Popiel zorganizował nam kulig. Już od wielu lat nie planowaliśmy takich zabaw, gdyż zazwyczaj w ferie była odwilż.

Już o godzinie 8:30 na placu Szkoły Podstawowej w Ossolinie oczekiwali 20 stycznia wszyscy uczestnicy wycieczki otuleni w ciepłe okrycia i z plecakami pełnymi łakoci i termosów z gorącą herbatą. Mróz dawał się we znaki, ale przecież taka powinna być zima! W miłej atmosferze oczekiwania na przygodę, wyjechaliśmy z Ossolina. Szybko dotarliśmy do celu.

W zimowej scenerii pałac Popiela prezentował się bajecznie. Drzewa parkowe ubrane w swe srebrne korony podkreślały niesamowity charakter całego obrazu. Czuliśmy się niczym w Krainie Królowej Śniegu.

Przed pałacem czekały na nas sanie. Młodsze dzieci usiadły wraz z wychowawcami, zaś starsze usadowiły się w małych sankach doczepionych do quadów. Szkoda tylko, że i tu technika zamieniła koniki na ich mechanicznych kuzynów. Nie mogliśmy zaśpiewać *„Spod kopyt lecą skry...”*, ale refren tej piosenki Skaldów umilał nam czas – *„pędzi, pędzi kulig niczym błyskawica..”*. Były niegroźne wywrotki, dużo śmiechu i okrzyków zachwytu, a mróz szczypał w uszy i policzki malując na nich czerwone wzory. Przyroda w zimowej szacie zachwycała nas na każdym kroku, śnieg od bieli przez jej wszystkie odcienie zamieniał się w srebrne gwiazdki w słonecznym blasku. Wychowawcy równie dobrze, jak dzieci bawili się, zwracając uwagę wszystkich na uroki zimowego krajobrazu.

Po powrocie czekała nas kolejna niespodzianka. Właściciel zaprosił nas do pałacu, gdzie w pięknej scenerii lustrzanej sali, przy owalnym stale wszyscy zostaliśmy podjęci herbatą i sernikiem. Był to gest gościnności, który nas mile zaskoczył. Podziękowaliśmy za wszelkie atrakcje panu Popielowi.

W znakomitych humorach udaliśmy się w dalszą drogę do leśniczówki w Czernicy. Pan leśniczy przywitał nas pozdrowieniem – *Darz bór* – i opowiedział o swojej pracy. Zapłonęło ognisko, na którym upiekliśmy kiełbaski. Drewno przygotowali leśnicy, o kiełbaski i chleb zatroszczyły się wychowawczynie, a przyjemność pieczenia i pałaszowania organizował sobie każdy z uczestników na swój sposób.

Przyjemna i serdeczna atmosfera sprawiła, że żal było wyjeżdżać, ale wszystko dobre, co się dobrze kończy. Naszą wycieczkę uwieczniliśmy na fotografiach, które budzą w nas wiele wspaniałych wspomnień i emocji.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do wzbogacenia atrakcyjności naszej wycieczki: panu Popielowi za gościnę i niezapomniany kulig, panu **Ryszardowi Krupie** za dofinansowanie przejazdu oraz panu leśniczemu z Czernicy za drewno i bezcenną opowieść o trudach pracy leśnika.

WYCHOWAWCA: DOROTA KITA

UDANY DEBIUT SP GOŹLICE W BIEGACH W SZYDŁOWIE

W Szydłowie odbył się 30 grudnia 2009 r. ***XXX Międzynarodowy Uliczny Bieg Sylwestrowy***. Wzięło w nim udział ponad 430 osób. Szkoła Podstawowa Goźlice jako jedyna szkoła reprezentująca Gminę Klimontów i Powiat Sandomierz uzyskała dobre wyniki, rywalizując z klubami lekkoatletycznymi i szkołami województwa świętokrzyskiego i podkarpackiego. Najlepszy wynik uzyskała **Emilia Figacz** w biegu na 320 m zajmując bardzo dobre 7 miejsce. **Kamil Figacz** w biegu na 415 m zajął 8 miejsce, natomiast **Emil Burczyński** na 715 m uzyskał 11 lokatę. Pozostali uczniowie zajęli odpowiednio miejsca: **Monika Rutkowska** – 20, **Ilona Kochanek** – 23, **Patryk Konecki** – 24, **Łukasz Rutkowski** – 24, **Maciek Miłek** – 27, **Mateusz Miłek** – 29. Mimo bardzo trudnych warunków atmosferycznych – jako jedyna na wózku – **Martyna Kochanek** pokonała dystans 320 m.

W biegu głównym na 8.160 m, spośród 140 zawodników reprezentujących Polskę, Ukrainę, Białoruś i Niemcy, wysokie 45 miejsce zajął **Krzysztof Dywan**. Wygrał reprezentant Polski **Arkadiusz Gardzielewski** *(Śląsk Wrocław)*, drugi był Ukrainiec **Vitaliy Shafar**, a trzeci **Michał Kaczmarek** *(Grunwald Poznań)*. Wśród pań najlepsza była mistrzyni Europy Ukrainka **Tatiana Hołowczenko**, druga była Polka **Aleksandra Jawor**, a trzecia Białorusinka **Wolha Salewicz**.

W klasyfikacji generalnej szkół i klubów (uczestniczyło ponad 30 szkół i klubów) SP Goźlice zdobyły 13 punktów (punktowane były tylko pierwsze 12 miejsc w każdej kategorii wiekowej) zajmując wysokie 14 miejsce spośród 26 szkół i klubów, które zdobyły punkty (pozostałym szkołom nie udało się zdobyć nawet 1 punktu).

Natomiast w klasyfikacji szkół podstawowych SP Goźlice zajęła 4 miejsce, tracąc do miejsca na podium tylko 2 punkty.

Klasyfikacja drużynowa biegu dzieci i młodzieży Szydłów 30.12.2009 r.

miejsce	klub, szkoła	Punkty SP kl 1-2	Punkty SP kl. 3-4	Punkty SP kl. 5-6	Punkty GIM	Punkty SŚ	Razem
1	„SŁONECZKO" BUSKO-ZDRÓJ	16	34		73	3	126
2	LKB „RUDNIK	15	12	34	15	28	104
3	ULKS „GRYF" RYTWIANY		35	44	22		101
4	GIMNAZJUM SZYDŁÓW				92		92
5	SP SZYDŁÓW	51	13	10			74
6	UKS „SPARTA" DALESZYCE	35	15	4	11	8	73
7	ULKS „TECHNIK" TRZCINICA				10	51	61
8	SP KUROZWĘKI	21	15	22			58
9	ULKS „ŻACZEK" POŁANIEC				18	29	47
10	UMKS OSTROWIA				12	32	44
11	AKWEDUKT KIELCE			10	23		33
12	WITAR TARNOBRZEG		9	15			24
13	SP SOLEC	9	6				15
14	SP GOŹLICE	6	5	2			13
15	„WIR" ŁOPUSZNO					12	12
16	SP 1 STASZÓW		10	1			11
17	KB PONIDZIE PIŃCZÓW	10					10
18	UKS „PODKOWA" JANÓW		10				10
19	GIMNAZJUM PIOTRKOWICE				10		10
20	ULKS WIŚNIOWA			10			10
21	GIMNAZJUM STASZÓW				6		6
22	SP PIOTRKOWICE			6			6
23	SP 31 KIELCE			5			5
24	GIMNAZJUM OLEŚNICA				2		2
25	ZSP STALOWA WOLA					1	1
26	SP 8 KIELCE			1			1

W GOK Klimontów odbył się 2 lutego 2010 r. KONCERT ZIMOWY, podsumowujący całoroczną pracę artystyczno-edukacyjną dzieci i młodzieży z zespołów taneczno-muzycznych należących do tegoż Ośrodka. Wystąpiły zespoły taneczne Gest, Studio Piosenki i Muzyki oraz zespół Fahrenheit.

URZĄD GMINY KLIMONTÓW
ul. dr Zysmana 1
tel.: 15 866-10-06, 15 866-11-00
fax: 15 866-18-47
www.klimontow.pl

GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW:
poniedziałek–piątek od 7^{30} do 15^{30}

WÓJT GMINY PRZYJMUJE INTERESANTÓW
we wtorki od 9^{00} do 14^{00}

PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA im. Jerzego Ossolińskiego 15 866-10-18

GIMNAZJUM im. Papieża Jana Pawła II 15 866-12-84, 15 866-13-29

PRZEDSZKOLE SAMORZĄDOWE 15 866-10-28

PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA w Nawodzicach 15 866-32-31

OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ 15 866-17-74

GMINNY OŚRODEK KULTURY 15 866-17-50

EKOLOGICZNY ZWIĄZEK GMIN DORZECZA KOPRZYWIANKI 15 866-13-98

PARAFIA RZYMSKO–KATOLICKA 15 866-15-38

TELEFONY

POLICJA **997** lub **112**
Komisariat Policji 15 833-43-62
Dyżurny w Sandomierzu 15 832-22-71

STRAŻ POŻARNA **998** lub **112**
p. Mirosław Kwapiński 662-623-302
p. Wiesław Kwiecień 607-530-913
p. Andrzej Sośniak 691-538-255
PSP w Sandomierzu 15 832-50-55

POGOTOWIE RATUNKOWE **999** lub **112**
Ośr. Zdrowia w Klimontowie 15 866-17-60
Ośr. Zdrowia w Goźlicach 15 866-15-03
Gabinet w Klimontowie 15 866-12-85
p. Ewa Baran–Mrozowska 15 866-16-41
p. Dariusz Kwapiński 15 866-12-33
p. Bronisław Toś 15 866-14-31

Pogotowie Gazowe **992**
Rejon Eksploatacji
Sieci Gazowej w Sandomierzu 15 832-29-16
Klim–Gaz 15 866-15-52

Pogotowie Energetyczne **991**
posterunek Klimontów 15 866-13-99

ZGKiM Klimontów 15 866-11-68
awarie sieci wodociągowej i kanalizacji
p. Ryszard Kućma 15 866-12-36

Apteki
ul. Sandomierska 15 866-10-17
ul. Krakowska 15 866-19-10

GŁOS KLIMONTOWA

WYDAWCA:
Gminny Ośrodek Kultury, 27-640 Klimontów, ul. Krakowska 1; tel. 15 866-17-50.

ADRES REDAKCJI:
Urząd Gminy, 27-640 Klimontów
ul. dr Zysmana 1.
Listy do redakcji można także przesyłać na adres mailowy: d.potocka@klimontow.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ
pod kierunkiem Leszka Leżonia:
Danuta Potocka, ks. Wojciech Zasada, Stanisław Sas-Tarnawski.
Zdjęcia - Krzysztof Sajecki.

OGŁOSZENIA i REKLAMA:
Danuta Potocka – tel. 15 866-11-00.
Cena reklam na stronach pierwszej i ostatniej – 2 zł (netto) za każdy cm^2 powierzchni.
Cena reklam na pozostałych stronach – 1 zł (netto) za każdy cm^2 powierzchni.
Ogłoszenia jednostek organizacyjnych gminy oraz stowarzyszeń działających na terenie gminy zamieszczane są bezpłatnie.

DRUK:
Echomedia, Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50, tel.: (015) 851-31-00, fax: (015) 851-31-10.

PODSUMOWANIE PPWOW PIS W GMINIE KLIMONTÓW

W PSP Klimontów odbyło się 26 stycznia 2010 roku spotkanie podsumowujące roczną realizację PPWOW PIS w Gminie Klimontów, zorganizowane przez Kółko Rolnicze w Nawodzicach. W spotkaniu wzięli udział: Burmistrz Miasta i Gminy Koprzywnica, Wójt Gminy Samborzec, Wójt Gminy Klimontów, Konsultant Regionalny PPWOW PIS, radni, sołtysi i przedstawiciele grup społecznych. Dzięki realizacji zadań dotyczących Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW) zgodnie z Gminną Strategią Rozwiązywania Problemów Społecznych i Planem Działania na rok 2009 w Gminie Klimontów z pozyskanych środków w 2009 r. powstały m.in.:

- Klub Bibliofila,
- Nowe Koła Gospodyń Wiejskich,
- Stowarzyszenia: UKS Topór, Eko-Kul,
- Klub Europejski,
- Klub Poszukiwaczy Skarbów,

oraz zorganizowano Kółka Zainteresowań:

- matematyczne,
- biologiczne,
- języka niemieckiego,
- języka angielskiego,
- taneczne,
- teatralne,
- sportowe,
- historyczne,
- dziennikarskie.

Realizowanym różnorodnym i ciekawym usługom towarzyszyły ***Imprezy integracyjne***. Wszystkie projekty zasługują na uznanie.

Usługi skierowane były dla trzech grup beneficjentów: ***Dzieci i młodzieży***, ***Rodzin*** oraz ***Osób starszych***, wywodzących się ze środowisk:

- zagrożonych wykluczeniem społecznym,
- osób starszych / samotnych,
- dzieci z rodzin ubogich / dysfunkcyjnych,
- pozostających w szczególnie trudnej sytuacji,
- osób niepełnosprawnych.

Do wykonania tych usług dopuszczono 38 oferentów, którzy spełnili wymagane kryteria. Usługodawcy przedstawili cały przebieg realizacji swoich usług w dwojaki sposób – w prezentacjach multimedialnych lub poprzez wystawy zdjęć. Nauczyli i pokazali zebranym, że jednak w naszej gminie można zrobić coś pożytecznego i przyjemnego dla naszych milusińskich. Spotkanie uświetnił swoim występem m.in. zespół taneczno- muzyczny ***First*** z Gimnazjum z Klimontowa, dzieci z sekcji sportowej z PSP Klimontów, zespół cheerleaderek z Gimnazjum, ***Klub Bibliofia***, który powstał w ramach realizacji programu, dzieci ze PSP Nawodzice oraz rozśpiewane Panie z KGW w Pokrzywiance. Następnie Konsultant Regionalny **Stanisław Baska** podziękował za tak pięknie zrealizowane zadania i życzył dalszej owocnej współpracy. W dalszej części spotkania odbyło się szkolenie z zakresu pozyskiwania funduszy na kontynuację realizowanych usług. Przy wspólnym poczęstunku odbyły się dyskusje i wymiana doświadczeń dotyczących realizacji projektów.